

ELŻBIETA MAJDER

## ŚLADAMI POLEK PO PÓŁWYSPIE IBERYJSKIM

Zagadnienie wyjazdów Polek do Hiszpanii pojawia się na marginesie całego ruchu podróżniczego. Każdy może wymienić nazwiska nielicznych kobiet, które dotarły za Pireneje, jak chociażby Marii Skłodowskiej-Curie czy Gabrieli Makowieckiej, lecz przedstawienie całości tematu stanowi pewien problem<sup>1</sup>. Znacznie lepiej udokumentowane są wyprawy mężczyzn. Nie ma w tym wszakże nic dziwnego. Podróżowanie przez bardzo długi czas stanowiło domenę mężczyzn. To oni wyruszali na wojny, podejmowali wyprawy kupieckie, udawali się na studia, wyruszali na pielgrzymki.

Antoni Mączak, analizując podróże nowożytne, ubolewał nad faktem, iż mówiąc o kobietach, musimy się ograniczyć przede wszystkim do zagadnień seksu w kontaktach z mieszkankami odwiedzanego kraju oraz niebezpieczeństw, na jakie narażone były turystki w drodze. Problem polega na tym, że kobiety początkowo podróżowały bardzo rzadko, same zaczęły wyjeżdżać dopiero w XVIII wieku. Najczęściej towarzyszyły mężczyznom w dłuższych przejazdach. Przed długi czas nie do pomyślenia było, aby udały się w wояaż edukacyjny czy podróż turystyczną odbywaną jedynie dla przyjemności poznawania świata. Chcąc poznać pojedyncze przypadki wyjazdów i ich bohaterki, należałoby posiadać źródła sporządzone przez nie same, a takich zdecydowanie brakuje<sup>2</sup>. Pierwsza relacja piśmienna z wyjazdu Polki do Hiszpanii

---

Mgr ELŻBIETA MAJDER – doktorantka, Instytut Historii KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin.

<sup>1</sup> Pomysł napisania artykułu na powyższy temat zrodził się jesienią 2009 r. na konferencji zorganizowanej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II, której głównym problemem było wieloznaczne rozumienie pojęcia „kryzys”. Przedstawiając wówczas zagadnienie regresu w podróżach polskich za Pireneje, spotkałam się z dużym zainteresowaniem podróżami kobiet.

<sup>2</sup> A. Mączak, *Odkrywanie Europy. Podróże w czasach renesansu i baroku*, Gdańsk 1998, s. 33-35.

pochodzi z końca XIX stulecia i wyszła ona spod pióra nieznannej z imienia i nazwiska Z. M.<sup>3</sup>

Fakt, iż niewiele można napisać o kobiecie podróżującej przed XIX stuleciem, wynika także z milczenia źródeł sporządzanych przez mężczyzn. Ich stały punkt stanowiły nie ewentualne towarzyszkę podróży ale Hiszpanki, będące przedmiotem uwielbienia Polaków<sup>4</sup>. Sytuacja zaczyna się zmieniać wraz z XVIII wiekiem, a dzięki nowemu światopoglądowi i polepszającym się warunkom podróżowania, sukcesywnie ulegał zmianie status kobiet wędrujących, które coraz częściej wyprawiały się w podróż. Do szczególnego wzrostu doszło w drugiej połowie XIX wieku. Mimo to przewaga podróżujących mężczyzn w interesującym okresie była przytłaczająca.

Pierwszy, znany nam ślad obecności kobiety znad Wisły w Hiszpanii pochodzi z XII stulecia. Wówczas to Ryksa, córka Władysława II Wygnańca, wybrana została na żonę dla króla Kastylii, Alfonsa VII. Księżniczka polska, znana za Pirenejami jako Dona Rica, dotarła do celu wędrówki w 1152 lub 1153 r.<sup>5</sup> Nie sposób nie zwrócić w tym miejscu uwagi także na inną kobietę, która zasiadła na tronie hiszpańskim. Nie pochodziła ona co prawda z Polski, ale była z nią związana poprzez osobę swojego ojca. Maria Amalia Saska, bo o niej mowa, w wieku czternastu lat została żoną króla Neapolu, syna Filipa V, Karola Burbona, który po bezpotomnej śmierci swoich braci zasiadł niespodziewanie na tronie hiszpańskim jako Karol III. Jak zauważa Mako-wiecka, mimo iż królowa oficjalnie tytułowała się „de Sajonia”, wszyscy wiedzieli dobrze, że jest również „de Polonia”. Nie odebrała ona polskiego wychowania i niewiele pamiętała z dziecięcych pobytów w Warszawie, ale to wystarczyło, by w jej sercu zrodziły się przywiązanie i sentyment do kraju,

---

<sup>3</sup> *Wycieczka do Hiszpanii, z dziennika podróży Z. M.*, „Kronika Rodzinna” 1868/1869, nr 13, s. 202-204; nr 14, s. 217-221; nr 15, s. 234-236; nr 16, s. 244-246.

<sup>4</sup> Informacje na temat urody Hiszpanek pojawiają się nawet w relacjach księży i zakonników. Tylko Mieczysław Bohdan Lepecki tonował powszechne zachwyty, pisząc: „nie trzeba też zbytnio entuzjazmować się urodą Hiszpanek. Owszem, jest dużo ładnych, ale mój Boże, mało to ładnych kobiet w Polsce?” Janowi Rakowskiemu zaś, który ukrył się pod pseudonimem „Turysta Rolnik”, dużą przyjemność sprawił komplement pod adresem rodaczek, wygłoszony przez spotkanego w Kadyksie Portugalczyka. M. B. L e p e c k i, *Hiszpania po rewolucji: Polacy na szlakach świata*, Warszawa 1934, s. 36; *Moje podróże za Pirenejami*. Skreślił Turysta Rolnik [Jan Rakowski], Kraków 1883, s. 66-67. Są to przykłady bardzo nielicznych odniesień do Polek, zdecydowana większość skupiała swą uwagę na Hiszpankach. Zob. T. T r i p p l i n, *Wspomnienia z podróży po Danii, Norwegii, Anglii, Portugalii, Hiszpanii i Państwie Marokańskim przez dra T. Tripplina*, t. VI, Warszawa 1851, s. 192-193; C. T a r a c h a, *Wstęp*, w: *Hiszpania. Wspomnienia z podróży*, oprac. C. Taracha, Toruń 2003, przyp. 56, s. 33.

<sup>5</sup> G. M a k o w i e c k a, *Po drogach polsko-hiszpańskich*, Kraków 1984, s. 12-16.

w którym rządził ojciec. Świadczył o tym chociażby fakt, iż Maria Amalia na co dzień nie interesująca się polityką, żywo reagowała na wydarzenia dotyczące bezpośrednio Polski<sup>6</sup>. Wpłynęła ona na obsadę stanowiska ambasadora Hiszpanii w Warszawie w 1760 r. W dowód wdzięczności za udzieloną pomoc wytypowany na nie został Pedro Pablo Abarca de Bolea, znany jako hrabia de Aranda<sup>7</sup>.

Długo przyszło nam czekać na jakąkolwiek potwierdzoną informację o podróży Polki do Hiszpanii, bo aż do drugiej połowy XVIII stulecia. Wówczas to do grobu św. Jakuba w Composteli<sup>8</sup> miała wyprawić się Konstancja Sanguszkowa. Informacja o wyjeździe kolejnej rodaczki pochodzi dopiero z pierwszej połowy XIX wieku, kiedy to przed 1838 r. za Pireneje podróżowała Delfina Potocka. Niedługo, bo zaledwie dwadzieścia lat później, sytuacja miała się znacznie zmienić. Na Półwyspie coraz częściej pojawiały się polskie artystki, a niedługo później turystki.

Dużą grupę wśród podróżujących stanowili artyści, malarze, śpiewacy, muzycy. Liczba wyjazdów tego typu zwiększała się systematycznie od lat sześćdziesiątych XIX wieku. Malarze, rzeźbiarze wyjeżdżali nie tylko po to, by kopiować lub badać prace największych mistrzów, których w Hiszpanii nie brakowało, wystarczyło udać się do Museo del Prado. Odnotować możemy również typowo edukacyjne podróże oraz wyjazdy przypominające swą formą *grand tour*, w czasie których skupiono się przede wszystkim na obserwacji i zdobywaniu doświadczenia potrzebnego do zrobienia kariery w kraju. W Hiszpanii podejmowano również naukę. Przykładem tu może być Aniela Poraj

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 144-148 (rozdział zatytułowany *Dama w sukni à la polonaise*).

<sup>7</sup> Aranda był ambasadorem hiszpańskim w Lizbonie. Po kłótni z ministrem Pombalem musiał opuścić Portugalie. Nie znalazłszy odpowiedniego zatrudnienia w Madrycie wyjechał do rodzinnej Aragonii, gdzie niespodziewanie rozpoczęła się jego wielka kariera polityczna. Podróż pary królewskiej Marii Amalii i Karola III z Neapolu do Madrytu została przerwana w Saragossie z powodu choroby dzieci królewskich. W szczególnie ciężkim stanie znajdował się mały następca tronu – przyszły Karol IV. Aranda sprowadził lekarzy i zrobił wszystko, co było w jego mocy, by pomóc w powrocie do zdrowia potomstwu królewskiemu. W wyniku tych zabiegów infant wyzdrowiał, a Aranda zyskał wdzięczność i poparcie Marii Amalii. Tamże, s. 155; *Cartas desde Varsovia. Correspondencia privada del Conde de Aranda con Ricardo Wall (1760-1762)*, oprac. C. González Caizán, C. Taracha, D. Téllez Alarcia, Lublin 2005, s. 19.

<sup>8</sup> Santiago de Compostela – miasto w północno-zachodniej Galicji, stolica tejże prowincji. Zgodnie z legendą w miejscu, gdzie obecnie znajduje się katedra, pochowane zostało ciało jednego z apostołów, Jakuba Starszego, po tym jak łódź z jego zwłokami przybiła do brzegów galicyjskich.

Biernacka, która studiowała od 1893 r. w prywatnej szkole Manuela Domíngueza y Sáncheza w Madrycie<sup>9</sup>.

Drugi motyw wyjazdów artystycznych to wystawy. Bodajże największą z nich była otwarta w maju 1912 r. w Barcelonie, w Galería de Arte Contemporáneo, wystawa pod nazwą *L'Exposicismo d'art Polonesos*. Pokazano na niej prace artystów polskich mieszkających w Paryżu. Wśród nich można było podziwiać twórczość: Olgi Boznańskiej, Stanisławy Centnerszwerowej, Meli Muter, Felicji Szererowej<sup>10</sup>. W przypadku Meli Muter nie była to jedyna wystawa iberyjska. Malarka miała tam również dwie ekspozycje indywidualne, pierwszą w 1911 r. w Barcelonie w Galería de Arte Contemporáneo, drugą zaś dwa lata później w Geronie.

W życiu artystycznym Madrytu czynnie uczestniczyli Polacy, którzy schronili się za Pireneje przez wojnę, przypominając Hiszpanom nie tylko o sobie, ale i o swojej ojczyźnie<sup>11</sup>. Można rzec, iż po dzień dzisiejszy zachowała się pamięć o nich. Świadczy o tym dobitnie artykuł Serge'a Faudereau, który ukazał się na łamach ABC w 1990 r. Autor obok ekspozycji barcelońskiej wymienia drugą wystawę, którą otwarto w kwietniu 1918 r. w Madrycie. Wówczas to w jednej z sal budynku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Ministerio de Estado) wystawiono prace czwórki artystów reprezentujących najnowsze trendy w malarstwie nowoczesnym: Józefa i Wandy Pankiewiczów, Władysława Jahła i Wacława Zawadzkiego. Przy okazji tego wydarzenia Marian Paszkiewicz wygłosił w Ateneum konferencję na temat „Malarstwo tradycyjne i malarstwo nowe (Pintura tradicional y nueva pintura)”. Ekspozycja odbiła się dużym echem w środowisku hiszpańskim, była szeroko komentowana w prasie<sup>12</sup>.

Równie doniosłą rolę spełniali muzycy i śpiewacy, którzy zaczęli pojawiać się w Hiszpanii także od lat sześćdziesiątych XIX stulecia. Wyjazdy te przypadły na czas renesansu muzyki hiszpańskiej, zdominowanej do tej pory przez twórców włoskich. Jakie były motywy podróży Polaków? Najczęściej chodziło o występy. Jednak, podobnie jak w przypadku malarzy, zdarzały się podró-

---

<sup>9</sup> A. V e t u l a n i, *Biernacka Poraj Aniela*, SAP, t. II, s. 163.

<sup>10</sup> Wśród wystawiających znaleźli się również: Antoni Buszek, Witold Gordon, Leopold Gottlieb, Mieczysław Jakimowicz, Roman Kramsztyk, Józef Makowski, Eli Nadelman, Józef Pankiewicz, Stanisław Rzecki i Eugeniusz Żak. *Malarze polscy w Barcelonie*, „Tygodnik Ilustrowany” 23(1912), s. 486.

<sup>11</sup> *Polacy w innych państwach*, w: *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga pamiątkowa 1918-1928*, Kraków 1928, s. 830.

<sup>12</sup> S. F a u d e r e a u, *La pista española*, ABC 26.04.1990, s. 149.

że edukacyjne, bądź takie, których celem była nauka u renomowanych mistrzów. Aleksandra Stromfeld-Klamrzyńska w trakcie kształcenia umiejętności wokalnych, obok Mediolanu, Paryża, Florencji i Neapolu, zawędrowała również do Madrytu, gdzie pobierała nauki pod kierunkiem Luigiego Mancinellogo. Tam też występowała w 1890 r.<sup>13</sup>

Polscy śpiewacy i śpiewaczki robili kariery w operach hiszpańskich, przede wszystkim w Teatro Real w Madrycie i w Gran Teatre de Liceu w Barcelonie. Występy na wielkich scenach nie stanowiły epizodycznych wypadków. Byli oni wielokrotnie zatrudniani na całe sezony, a zdarzały się również ponowne angaże. Marcelinę Kochańską-Sembrich uznawano za najśłynniejszą polską śpiewaczkę końca XIX i początku XX stulecia. Zrobiła ona oszałamiającą karierę, podbiła serca melomanów nie tylko w Europie, ale również w Stanach Zjednoczonych. W latach osiemdziesiątych XIX wieku zaangażowana została na cały sezon w Madrycie<sup>14</sup>, zaś Regina Pinkiert śpiewała przez dwa sezony (1893/1894, 1894) w Madrycie i Kadyksie<sup>15</sup>. Z kolei Janina Karolewicz-Waydowa w sezonie 1903/1904 występowała na scenie Królewskiej Opery w Madrycie oraz w Barcelonie. Przedstawienia, w których brała udział, stały na wysokim poziomie, a uświetniał je swoją obecnością król Alfons XIII z rodziną i dworem<sup>16</sup>. Równie ciekawie przedstawiała się trasa artystyczna Teresy Arklowej, która od 1890 r. występowała w Barcelonie, Madrycie, Lizbonie, Odessie, a także Anglii i Ameryce<sup>17</sup>. Zdarzały się zapewne też spontaniczne podróże. Być może jedną z nich była wyprawa Heleny Ruszkowskiej-Zboińskiej do Hiszpanii w czasie drogi powrotnej z Ameryki Południowej. Artystka wystąpiła wówczas w Madrycie i Barcelonie<sup>18</sup>.

Hiszpania była stałym punktem na europejskich trasach artystów<sup>19</sup>. Zawędrowała tam m.in. Helena Morsztynówna, której pierwsze tournée hiszpań-

<sup>13</sup> J. Chodorowski, *Stromfeld-Klamrzyńska Aleksandra*, PSB, t. XLIV, s. 365.

<sup>14</sup> J. Grubowski, *Kochańska-Sembrich Marcelina Prakseida*, PSB, t. XIII, s. 204; D. Płygawko, *Marcelina Sembrich-Kochańska wokół scen operowych i spraw narodowych*, w: *Losy Polek. IV Sympozjum Biografistyki Polonijnej*, Lublin 1999, s. 262-264; J. Reiss, *Kochańska-Sembrich-Stengel Marcelina Prakseida*, SMP, t. I, s. 280.

<sup>15</sup> J. Śrubowski, *Pinkiert Regina*, PSB, t. XXVI, s. 339.

<sup>16</sup> J. Karolewicz-Waydowa, *Sztuka i życie. Mój pamiętnik*, oprac. A. Gozdawa-Reutt, Wrocław 1958, s. 73.

<sup>17</sup> J. Reiss, *Arklowa Teresa*, SMP, t. I, s. 17-18.

<sup>18</sup> B. Chmara, *Ruszkowska-Zboińska Helena*, SMP, t. II, s. 159.

<sup>19</sup> Wymienić tutaj możemy m.in. śpiewaczki: Teodozję Jakowicką-Friderici (po 1865), Irenę Hellerową (1905), Marię Matyldę Mokrzycką (między 1909 a 1914), Adę Sari (1911, 1912).

skie z 1906 r. składało się z około dwudziestu występów, a dwa z nich miały miejsce na dworze królewskim. Prasa uznała Polkę za jedną z najlepszych pianistek<sup>20</sup>. Inna wybitna pianistka, Natalia Janotha, bywała stałym gościem w pałacu królów angielskich. Występowała przed rodziną królewską oraz rodzinami panującymi Włoch i Hiszpanii<sup>21</sup>.

Hiszpania to również dla wielu artystów pierwszy przystanek na drodze do wielkiej kariery, jak i miejsce, gdzie święcili największe sukcesy. W szczytowym okresie popularności występowała tam Józefina Reszke. Śpiewaczka i jej rodzeństwo, bracia Jan i Edward, są przykładem błyskotliwej kariery rodzinnej. Józefina od sezonu 1877/1878 była primadonną opery madryckiej. Niedługo później wystąpiła ponownie w stolicy, w roli Walentyny w *Hugenotach*, na otwarciu sezonu w Teatro Real. Następnie śpiewała partie w przedstawieniach *Afrykanki* Giacomo Meyerbeera, *Faworyty* Gaetano Donizettiego oraz *Don Giovanniego* Wolfganga Amadeusza Mozarta. W sezonie 1882/1883 święciła triumfy w Hiszpanii i Portugalii. Wówczas występował z nią brat Edward i również on odnosił duże sukcesy. Zdarzało się nie raz, że jako bohater *Fiesta Artística*, odprowadzany był z pochodniami do hotelu. Kiedy do rodzeństwa dołączyli Jan i najmłodszy z braci Wiktor, wówczas cała czwórka przyjęta została i udekorowana przez parę królewską. Również Jan zawdzięczał Józefinie debiut tenorski w tytułowej roli w *Robercie Diable* Meyerbeera na scenie Teatro Real w dniu 9 listopada 1879 r.<sup>22</sup>

Wraz z nastaniem XX wieku coraz większym powodzeniem cieszyły się wyjazdy w celach naukowych, przede wszystkim na różnego rodzaju konferencje i zjazdy. W tym względzie także zdecydowanie przeważali mężczyźni, ale zdarzały się też podróże kobiet. Świadczą o tym podania składane w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, w których zwracano się z prośbą o przyznanie subwencji, wydanie paszportu czy ulgę kolejową. Na kartach archiwaliów widnieją nazwiska m.in.: Zofii Nałkowskiej, Anny Horowiczowej, Jadwigi Przeworskiej<sup>23</sup>. W celach naukowych za Pireneje wyprawiła się Maria Ossowska, która w późniejszym czasie opublikowała artykuły o uniwersytecie w Salamance i Miguelu de Unamuno, rektorze tejże uczelni. W ce-

<sup>20</sup> I. S p ó z, *Morsztynówna Helena*, PSB, t. XXII, s. 5-6.

<sup>21</sup> *Polacy w historii i kulturze krajów Europy Zachodniej. Słownik biograficzny*, red. K. Kwaśniewski, L. Trzeciakowski, Poznań 1981, s. 178.

<sup>22</sup> J. K a ń s k i, *Reszke Edward*, PSB, t. XXXI, s. 138; t e n ż e, *Reszke Jan Mieczysław*, tamże, s. 140; t e n ż e, *Reszke Józefina*, tamże, s. 144.

<sup>23</sup> MSZ 7175, s. 34, 7206, s. 109, 7175, s. 48.



lu zbierania materiałów do pracy habilitacyjnej w 1930 r. za Pireneje podróżowała Stefania Ciesielska-Borkowska<sup>24</sup>.

Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o dwukrotnym pobycie na ziemi hiszpańskiej naszej noblistki Marii Skłodowskiej-Curie. Po raz pierwszy pojawiła się za Pirenejami w 1919 r. W podróży towarzyszyła jej córka. Przyjazd znanej Polki stał się jednym z ważniejszych wydarzeń kulturalnych w Madrycie. Zaproszona została na inaugurację pierwszego kursu radiologii w stołecznej Akademii Medycznej. Otrzymała wówczas godność honorowego prezesa Stowarzyszenia Elektrologów i Radiologów. Uczona wysłuchała wielu przemówień na swój temat, wzięła też udział w odczytach i przyjęciach zorganizowanych na jej cześć. Wizyta Mme Curie, jak zwana była w Hiszpanii Polka, wywołała szczególne poruszenie w kręgach kobiecych<sup>25</sup>. Nie było to ostatnie spotkanie Skłodowskiej-Curie z Hiszpanią. Pojawiła się tam ponownie w 1932 r. w towarzystwie córki Ireny<sup>26</sup>.

Jeden z najtrwalszych śladów obecności na ziemi hiszpańskiej pozostawiła wybitna romanistka, profesor Uniwersytetu Complutense w Madrycie, Gabriela Makowiecka<sup>27</sup>, która w pamięci Piotra Sawickiego zapisała się jako „drobna, lekko przygarbiona, zawsze uśmiechnięta i wszystkim życzliwa Pani”<sup>28</sup>. Jej obecność w Hiszpanii nie ograniczyła się do kilku wyjazdów turystycznych, jakie były najczęściej udziałem kobiet, ale przerodziła się w stały pobyt. Początkowo, w latach trzydziestych XX wieku udawała się za Pireneje w towarzystwie męża Stanisława, w poszukiwaniu miejsca, które „mogło dać spokojne i pogodne warunki na starcze lata, tak bardzo jeszcze

---

<sup>24</sup> Owocem podróży była rozprawa *Mistycyzm hiszpański na gruncie polskim*, Kraków 1939.

<sup>25</sup> M a k o w i e c k a, *Po drogach polsko-hiszpańskich*, s. 370.

<sup>26</sup> Bawiły wówczas m.in. w Murcji. A. M a c i e j e w s k a, M. P a s z k o, *W dziesięciolecie Konsulatu Honorowego RP w Murcji. W poszukiwaniu nowej Ojczyzny – teraźniejszość Polonii hiszpańskiej*, cz. 2: *Teraźniejszość*, red. M. Raczkiwicz, Kraków 2009, s. 118.

<sup>27</sup> Gabriela Makowiecka (1906-2002) urodziła się i wychowała w Zakopanem. Studia romanistyczne, rozpoczęte na Uniwersytecie Jagiellońskim, ukończyła na Sorbonie. Wraz z mężem obrali Hiszpanię jako najlepsze miejsce do zamieszkania. Kiedy wybuchła II wojna światowa znaleźli za Pirenejami bezpieczne schronienie i pozostali tam do końca życia. Stanisław pracował w przemyśle lotniczym, później motoryzacyjnym. Gabriela ukończyła kurs z języka i kultury hiszpańskiej na Uniwersytecie Complutense. Moment ten był przełomowym w jej życiu, rozpoczęła się wówczas długa i jakże owocna praca nad zbliżaniem obu narodów.

<sup>28</sup> P. S a w i c k i, *Wracając do lat hiszpańskich – zapomniana książka Gabrieli Makowieckiej*, w: *W poszukiwaniu nowej Ojczyzny – przeszłość i teraźniejszość Polonii hiszpańskiej*, cz. 1: *Przeszłość*, red. M. Raczkiwicz, Kraków 2009, s. 25.

wtedy odległe”<sup>29</sup>. Wyjeżdżając po raz pierwszy nie przypuszczała, jak doniosłą rolę przyjdzie jej odegrać w kwestii zbliżania obydwu narodów. Młoda, jasnowłosa i przestraszona blondynka, jaką była w momencie pierwszego zetknięcia z Hiszpanią<sup>30</sup>, „z czasem stała się prawdziwą instytucją, żywą sprężyną współpracy między swą drugą a pierwszą ojczyzną. Obie kochała równie gorąco, wznosząc się ponad różnice dzielących je tak długo systemów politycznych [...]”<sup>31</sup>. Po obronie doktoratu na Uniwersytecie Complutense, który wówczas nosił nazwę Universidad Central, poświęciła się prowadzeniu kursów języka polskiego, wykładaniu literatury. Prowadziła zajęcia także na innych uczelniach, brała udział w licznych konferencjach, by w ten sposób przybliżyć Hiszpanom odległą i słabo znaną Polskę. Robiła także bezustanne kwerendy archiwalne i biblioteczne, których owocem była kluczowa pozycja z dziedziny stosunków polsko-hiszpańskich<sup>32</sup>.

Duża liczba dokonań obojga naszych rodaków<sup>33</sup> utrudniła skutecznie Ryszardowi Badowskiemu zestawienie ich historii. Jak zauważa:

próbując pisać sagę rodziny Makowieckich gubię się między dokonaniem profesora Gabrieli i inżyniera Stanisława, zaznaczam zaledwie nieliczne wątki ich działalności, kipiącej od niespożytej energii. Nie, to raczej tylko szkic do sagi – dodaje – dań głębokiego szacunku dla dwojga niezwykłych ludzi, gorących patriotów, przepojonych szacunkiem dla wszystkich narodów, wśród których żyli<sup>34</sup>.

Cztery lata później autor w podobnych słowach wypowiadał się o „dokonaniach naszych najlepszych ambasadorów w Hiszpanii”<sup>35</sup>.

---

<sup>29</sup> G. M a k o w i e c k a, *Wracając do lat hiszpańskich*, Warszawa 1992, s. 60. Słowa te Makowiecka spisała niemal sześćdziesiąt lat po owych wycieczkach, których miejscami docelowymi stały się Walencja, Kantabria i Katalonia.

<sup>30</sup> W czasie spaceru po Ramblas.

<sup>31</sup> P. S a w i c k i, „Hiszpańskie lata” *Pani Gabrieli*, „Dekada Literacka” 2003, nr 7-8.

<sup>32</sup> G. M a k o w i e c k a, *Po drogach polsko-hiszpańskich*, Warszawa 1984.

<sup>33</sup> Także Stanisław Makowiecki odnosił sukcesy w nowej ojczyźnie. Po zakończeniu II wojny światowej pracował w hiszpańskim przemyśle lotniczym, skąd przeniósł się do branży samochodowej, którą właściwie tworzył. Zasłynął jako twórca „trimaków” – trójkołowych wozów, które dały początek hiszpańskiej motoryzacji. Produkowano je w kilku wersjach: jako samochody osobowe, dostawcze, cysterny, wywrotki a nawet sportowe. R. B a d o w s k i, *Saga rodu Makowieckich (II). Casa Mac, Trimaki i – Mickiewicz*, „Panorama Polska. Nasza Ojczyzna” 10(1978), s. 43.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> R. B a d o w s k i, *Sagi rodu Makowieckich ciąg dalszy*, „Panorama Polska. Nasza Ojczyzna” 8(1982), s. 39.



Należy tutaj, nieco na marginesie naszych rozważań, napomknąć o innej wybitnej kobiecie, Hiszpance, która także poświęciła swoje życie, by zbliżyć do siebie Hiszpanię i Polskę. Mowa tu o poetce galicyjskiej, Sofii Casanova, żonie Wincentego Lutosławskiego. Lutosławscy wielokrotnie podróżowali do Hiszpanii. Po trzech dłuższych podróżach podjęli decyzję o zamieszkaniu na pewien czas na Półwyspie. Bezpośrednią przyczyną wyjazdu była śmierć Jadwigi – trzeciej, najmłodszej córki i chęć uchronienia dwóch pozostałych – Marii i Izabeli przed podobnym losem. „Zapewnienie dzieciom najlepszych klimatycznych warunków i południowego słońca”<sup>36</sup> wpłynęło na obranie wioski rybackiej w Playa de Mera, jako miejsca egzystencji. Wydaje się, iż wybór był trafiony, dziewczynki nie chorowały, a rodzina nawet się powiększyła. W 1897 r. na świat przyszła Halina. Filozofowi i jego rodzinie nie tylko nie brakowało pięknych i malowniczych krajobrazów, znaleźli tam bezpieczeństwo, słońce i zdrowie, którego szukali. Wiedli spokojne życie urozmaicane wizytami zaproszonych gości<sup>37</sup>.

Obawa o zdrowie córek, szczególnie Marii, zwanej pieszczotliwie Manią, była przyczyną wyjazdu Sofii Lutosławskiej z trzema córkami do Hiszpanii w 1905 r. Zamieszkały w Madrycie u matki poetki, gdzie następnie dołączył do nich Wincenty<sup>38</sup>. Córki Lutosławskich chętnie podróżowały do ojczyzny matki. Maria zabrała tam także świeżo poślubionego małżonka Mieczysława Niklewicza<sup>39</sup>.

Na koniec przyjrzyjmy się dokładniej wyjazdom turystycznym, w które najczęściej wyruszały się Polki. Kierowała nimi chęć poznania Hiszpanii, która mimo upływu czasu pozostała krajem tajemniczym, ale już nie tak odległym po wprowadzeniu połączeń kolejowych<sup>40</sup>. Zrewolucjonizowały one

---

<sup>36</sup> W. L u t o s ł a w s k i, *Jeden łatwy żywot*, Warszawa 1933, s. 207.

<sup>37</sup> W Playa de Mera bawili m.in. Tadeusz Miciński i Stanisław Przybyszewski.

<sup>38</sup> I. W o l i k o w s k a, *Roman Dmowski. Człowiek, Polak, przyjaciel*, Chicago 1961, s. 78-79.

<sup>39</sup> W. L i g n o w s k a, *Pamiętnik Wacławy Lignowskiej (Pani Oczki)*, Drozdowo 2007, s. 227.

<sup>40</sup> Pierwszy odcinek kolejowy połączył Barcelonę z Mataró (1848), kolejny zaś prowadził z Madrytu do Aranjuez (1851). Ożywienie w dziedzinie budowy dróg żelaznych nastąpiło dopiero w 1855 r., po wydaniu ustawy zezwalającej na inwestycje zagraniczne. Powstały duże towarzystwa zajmujące się budową oraz eksploatacją linii kolejowych. Zaczęto tworzyć sieć połączeń biegnących z Madrytu do: Bilbao (1857), Alicante (1858), Sewilli i Barcelony (1861), Irúnu (1864) i Santander (1865). W ciągu dziesięciu lat udało się zbudować ponad cztery i pół tysiąca kilometrów szyn, dzięki czemu Hiszpania znalazła się na trzecim miejscu w Europie pod względem długości posiadanych połączeń kolejowych. Ustępowała pod tym względem jedynie Wielkiej Brytanii i Francji. Kolejny, już trzeci, etap rozwoju kolei rozpoczął się

dotychczasowy sposób podróżowania, pozwalając każdemu w miarę wygodnie i w krótkim czasie przedostać się na drugi kraniec Europy. W 1884 r. Eugeniusz Lipnicki pisał następująco: „chęć zwiedzenia Hiszpanii jeszcze przed 20 laty dla wielu z nas na dalekim wschodzie była tym, co budować zamki na lodzie, czyli *châteaux en Espagne*. Dziś miesiąc wolnego czasu i kilkaset rubli wystarczy, aby śmiało niegdyś marzenie urzeczywistnić [...]”<sup>41</sup>.

Decyzję o wyjeździe podejmowano niekiedy spontanicznie, bez głębszego zastanowienia. Aurę Wyleżyńską do podróży zmotywował napis „Visitez l’Espagne”, jaki zobaczyła na Boulevard Madeleine w Paryżu. Kupiła bilet okrężny ze zniżką wprowadzoną z okazji świąt wielkanocnych i wystaw w Sewilli i Barcelonie, po czym udała się w podróż w nieznane. Hiszpanię zwiedzała bez przewodnika, często przemierzając odcinki pieszo, jak to miało miejsce w Eskurialu<sup>42</sup>, by w czasie jazdy autobusem lub samochodem nie stracić okazji do poznania czegoś nowego. W czasie pobytu na Półwyspie brała udział nie tylko w obchodach Wielkiego Tygodnia (*Semana Santa*), wyprawiła się również na corridę. Igrzysko zaobserwowane w Toledo przypadło jej do gustu, jednakże zmieniła zdanie obejrzwawszy je ponownie w Sewilli. Zdecydowała wówczas nie chodzić więcej na *toros* ze względu na nierówną walkę, jaka odbywała się na arenie. W czasie pobytu w Barcelonie nie tylko zwiedziła wystawę, wzięła także udział w obchodach Trzeciego Maja. Na trasie jej podróży nie zabrakło uwielbianej przez turystów Andaluzji. Klasyczne trio na szlakach zahaczających o południe stanowiły: Sewilla, Kordoba i Granada. Wielu Polaków i wiele Polek uznawało Andaluzję za najbardziej interesujący region, jednocześnie najbardziej egzotyczny. Przekonanie to nie zmieniło się do czasów obecnych. Andalucia stanowiła i stanowi sedno i wyznacznik hiszpańskości. Dopiero przebywając na południu, czuli że są w Hiszpanii. Z czego wynikała tak duża popularność tego regionu? Andaluzja to ojczyzna flamenco, znanych na całym świecie win, pochodzących z okolic Jerez de la Frontera, to również kraina koni czystej krwi, błękitnego nieba, pięknych krajobrazów i kobiet, których urodą zachwycali się

---

w 1877 r., w momencie wydania poprawionej ustawy, a zakończył się w 1941 r. znacjonalizowaniem kolejnictwa. S. M. K o z i a r s k i, *Przekształcenia struktury przestrzennej sieci kolejowej w Polsce i na świecie*, Opole 1995, s. 70-71.

<sup>41</sup> E. L i p n i c k i [E. Puffke], *Wycieczka do Madrytu*, „Biblioteka Warszawska” 4(1884), s. 25.

<sup>42</sup> A. W y l e ż y ń s k a, *Z duszą twoją na ramieniu. Listy z Hiszpanii z oryginałów przełożone*, Warszawa 1930, s. 91.

podróżnicy. To w końcu obszar przesiąknięty kolorami, radością, romantyzmem i życiem. To również przedsiönek Afryki.

Obok Sewilli skutecznie kusiły podróżnych Kordoba i Granada. Z ciekawością śledzono zabytki cywilizacji arabskiej: meczet Mezquita, Alcázar Królów Katolickich w Kordobie, Alhambrę i Ogrody Generalife (Jardines del Generalife) w Granadzie czy Giralde i Alcázar w Sewilli. Zdaniem Wyleżyńskiej Granada „zawiera wszystko co najbardziej hiszpańskie jest i najbardziej maurytańskie [...]. Łączy w sobie Europę i Afrykę, agawy i sosny, gołębie i gitary, chłód i ogień, stałość gór i zmienność wód, róż róż i srebro śniegu”<sup>43</sup>.

Chęć zobaczenia ojczyzny Don Kichota kierowała krokami wielu Polek. Nie wszystkim jednak było dane poznać jej prawdziwe oblicze ze względu na brak obiektywizmu i łatwowierność w zasłyszane przed przyjazdem opinie. Aby poznać kraj, trzeba było, jak pisała Wyleżyńska, „czytać w samej Hiszpanii, nie jak w przewodniku, ale jak w księdze życia i sztuki, kartki, gdy kaprys podyktuje odwracać i zatrzymywać, kwiatami strony zakładać, na dawnych wieków drukach nowe odcyfrować litery, pisane różnemi charakterami, a nawet różnemi maszynami. Nie wszystko wiedzieć ale to wszystko zobaczyć”<sup>44</sup>.

Niekiedy początkowe zderzenie wizji Hiszpanii wymarzonej z tą rzeczywistością skutkowało rozczarowaniem. Z czasem jednak to uczucie ustępowało, gdyż – jak pisała Stefania Ciesielska-Borkowska –

rzeczywistość przerasta marzenia [...]. Śni się ją inną niż jest w istocie. Widzi się przez pryzmat fantazji krajinę słońca i kwiatów, a uderzają smutkiem i monotonią pustynne przestrzenie, suche i bezpłodne góry, bynajmniej nie wysłane zielenią. Patrzy się trochę przez francuski romantyzm, otaczając ją aureolą rycerskości, głębokiej religijności i patriotyzmu, a zapominając, że romantycy, którzy ją najgoręcej opiewali, nigdy jej nie widzieli. Rozwiewa się częściowo legenda, ale rzeczywistość daje inne trwalsze walory. Hiszpania, ta prawdziwa, jest przede wszystkim interesującym niezwykle terenem obserwacji jako kraj o odrębnych cechach, daleki od banalności europejskiej, o barwie lokalnej, tak rzadkiej w dzisiejszym świecie, gdzie wszystko sprowadza się do form jednakich. Obraz traci może na szalonej malowniczości, zyskuje [za to] na wyrazistości i głębi<sup>45</sup>.

---

<sup>43</sup> Tamże, s. 133.

<sup>44</sup> Tamże, s. 7.

<sup>45</sup> S. C i e s i e l s k a - B o r k o w s k a, *Hiszpania przed burzą. Wrażenia z podróży i refleksje*, „Przełęcz Współczesny” 39(1931), s. 209.

Wielu turystów przyciągały bogate obchody Wielkiego Tygodnia i świąt Wielkiej Nocy<sup>46</sup>. To właśnie w tym okresie pod koniec XIX wieku wyjechała za Pireneje Z. M., anonimowa turystka, która pozostawiła ślad swej podróży w postaci zapisków sporządzonych w formie dziennika. Trasa jej wędrówki biegła przez Barcelonę, Tarragonę, Walencję, gdzie podróżniczka spędziła Wielkanoc, Murcję, by stąd skierować się w głąb kraju. Odwiedzone miejsca wzbudzały w niej ambiwalentne odczucia. Bezsprzecznie spodobało się jej za to romantyczne oblicze Hiszpanii – serenady śpiewane przez zakonnych, a także piękne krajobrazy i obfitość owoców południowych. Mimo iż nie było jej dane zobaczyć wielu rzeczy, opuszczając Półwysep stwierdziła: „[...] uczuliśmy, że jakaś część nas w Hiszpanii zostanie”<sup>47</sup>.

Można by rzec, że typową, ale i bardzo intensywną podróż odbyła Aniela Młynarska w towarzystwie przyszłego męża, Artura Rubinsteina<sup>48</sup>. Okazję do wspólnej podróży stworzyło krótkie, wiosenne tournée pianisty. Objęło ono Barcelonę i Palma de Mallorca<sup>49</sup>. Po wykonaniu zobowiązań wynikających z kontraktu, para mogła się udać w podróż turystyczną po Hiszpanii. Ich pierwsze kroki skierowały się do Madrytu, gdzie skupili się na zwiedzaniu przebogatych zbiorów Prado. Wielu naszych podróżników uważało, iż Prado było wystarczającym motywem do odwiedzenia stolicy. Pawiński stwierdził wręcz, że poza dziełami sztuki, stanowiącymi „niewyczerpaną krynicę rozkoszy estetycznych”, miasto nie ma niczego, co by mogło przykuć na dłużej uwagę turysty<sup>50</sup>.

Z powodu napiętego grafiku Rubinsteina, który za pięć dni miał dać koncert w Paryżu, należało przyspieszyć zwiedzanie. Stwierdza jednak: „nie chciałem opuszczać Hiszpanii, nie zabrawszy Neli do Sewilli, tego miasta pieśni i gitary, które Andaluzjczycy nazywają miastem «miodu i goździków» (*miel y claveles*), a surowi Kastylijczycy – *España de la pandereta* (Hiszpa-

---

<sup>46</sup> Piotr Sawicki zauważa, iż Aurelia Wyleżyńska jest zapewne tą, która najpełniej rozwinęła temat „południowej pobożności”. Zob. P. S a w i c k i, *Polacy a Hiszpanie. Ludzie, podróże, opinie. Los polacos y los españoles. Hombres, viajes, ideas*, w: *Estudios Hispánicos*, t. III, Wrocław 1995, s. 130-132.

<sup>47</sup> *Wycieczka do Hiszpanii*, nr 16, s. 246.

<sup>48</sup> Wówczas zamężna z Müntzem.

<sup>49</sup> Drugi z koncertów odbył się w celi Chopina, a dochody z niego miały zostać przeznaczone na wybudowanie pomnika wybitnego rodaka, który u boku George Sand i dwójki jej dzieci odwiedził wyspę zimą na przełomie 1838 i 1839 r.

<sup>50</sup> A. P a w i ń s k i, *Hiszpania. Listy z podróży*, t. II, Warszawa 1881, s. 142. Nawet wówczas, gdy „zgaśła gwiazda wielkości Hiszpanii [...] to tu jeszcze w tej wspaniałej galerii ukazuje się ta przeszłość, promieniująca sławą, złotem, przepychem” (tamże, s. 94-95).

nią tamburyna)<sup>51</sup>. Sewilla, stolica regionu, to „królowa Andaluzji”<sup>52</sup>. Udawano się więc na południe, by zobaczyć owe cuda, nie tylko materialne, ale by doświadczyć także doznań estetycznych i duchowych. Od XIX wieku miasto przyciągało wielu turystów licznymi *fiestas*, wśród których największą popularnością cieszyły się i cieszą obchody *Semana Santa* i kwietniowej *Ferii*.

Aby zrealizować plan, artysta przemógł swój strach przed lataniem i drogę do serca Andaluzji przebyli na pokładzie małego samolotu. Neli poznawała Sewillę u boku Rubinsteina i jego przyjaciela Juana Lafity. Trzy dni pobytu w mieście upłynęły na intensywnym zwiedzaniu zabytków, uczestnictwie w życiu Hiszpanów – udali się na *corridę* i do kawiarni, by słuchać śpiewaków i podziwiać tancerzy flamenco. Entuzjazm, jaki przejawiała podróżniczka, sprawiły, że pianista zapragnął pokazać jej jeszcze Granadę. Ten nieco szalony pomysł, który zakładał spędzenie dwóch kolejnych nocy w podróży, został zaakceptowany i Polacy wyruszyli do ostatniego z bastionów Arabów. Po całodziennym zwiedzaniu udali się do Madrytu, gdzie ich drogi się rozeszły. Nela pojechała do Berlina, by tam uzyskać rozwód, z kolei Rubinstein skierował się do Paryża, by w stolicy francuskiej wyczekiwać na ukończoną<sup>53</sup>.

W latach dwudziestych XX wieku zaczęły się masowe wyjazdy Polaków, którzy korzystali z nadarżających się okazji, jak chociażby wystawy, aby udać się w podróż<sup>54</sup>. Dobrą okazję do wyjazdu większej liczby osób stwarzało otwarcie w 1930 r. morskiej żeglugi pasażerskiej. Już na pokładzie statku „Batory”, który na wiosnę 1936 r. udał się w rejs wycieczkowy, rozpoczynając tym samym służbę pod polską banderą, znalazło się wiele przedstawicieli płci pięknej. W gronie 604 pasażerów<sup>55</sup> zabrakło przedstawicieli najważniejszych władz państwowych, z wyjątkiem wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli, Stanisława Okoniewskiego. Niejako w zastępstwie mężów w trasę „Szlakiem Południa” udały się Zofia Ulrykowa, żona ministra komunikacji, Eleonora Świtalska, żona wiceministra skarbu, oraz Paulina Starzyńska, żona

<sup>51</sup> A. R u b i n s t e i n, *Moje długie życie*, t. II, Kraków 1988, s. 349.

<sup>52</sup> J. P e l c z a r, *Wspomnienia z pielgrzymki do Komposteli*, Kraków 1890, s. 57.

<sup>53</sup> R u b i n s t e i n, *Moje długie życie*, t. II, s. 348-350.

<sup>54</sup> O wzroście liczby wyjazdów świadczy liczba pozostawionych wspomnień. Dla przykładu wymienić możemy: A. H ł a s k o - P a w l i c o w a, *Z pustelni Szopena na Majorce*, „Kurier Literacko-Naukowy” 42(1929), s. III-IV; P. L a m o w a, *Z słonecznej Hiszpanii*, „Kurier Literacko-Naukowy” 31(1929), s. V-VI.

<sup>55</sup> Nie licząc przedstawicieli armatora polskiego i włoskiej stoczni, gdzie powstał okręt.

prezydenta Warszawy. Należy zauważyć, że większości bardziej wpływowych pasażerów towarzyszyły małżonki. Przykładem może tu być Zofia Unger, żona komandora Józefa Ungera, dowódcy floty. Wśród kobiet, które znalazły się na pokładzie „Batorego”, wymienić możemy jeszcze: wdowę po Stefanie Żeromskim, Annę wraz z córką Moniką, żonę Andrzeja Struga – Nelly, matkę chrzestną okrętu, Jadwigę Barthel de Weydenthal, czy Izabelę Stachowicz<sup>56</sup>.

Ostatnia z nich zostawiła ciekawy reportaż z podróży<sup>57</sup> „Batorym”, który pozwala nam zobaczyć, jak uczestniczki rejsu wypełniły sobie krótki pobyt w Barcelonie. Obok zajęć typowych dla turysty, jak spacer po mieście, wycieczka samochodowa po okolicy, obiad, z którego wspominała wyśmienite poziomki, wizyty w winiarni, możemy poznać inne detale. Podróżniczka udała się mianowicie do fryzjera, by zrobić trwałą ondulację. Wizyta ta była niezapomniana dla Polki, gdyż musiała wzbraniać się przed oblaniem włosów oliwą po zakończonym zabiegu<sup>58</sup>.

Ostatni duży napływ Polaków za Pireneje przed 1936 r. przypadł na okres I wojny światowej. Hiszpania stała się schronieniem dla osób uciekających przed koszmarem wojny, więźniów politycznych, wydalonych z Francji. Grupa Polaków przebywających za Pirenejami, według danych przesłanych do Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, wynosiła na początku 1919 r. ok. 200 osób<sup>59</sup>. W przeważającej większości byli oni wyznania mojżeszowego. Przedwojenna kolonia polska powiększyła się w momencie wybuchu konfliktu także o rodaków bawiących na wakacjach oraz studentów z Francji i Włoch. Przyjechały osoby wydalone z Francji i te, którym udało się uciec.

Wśród uchodźców pewien procent stanowiły całe rodziny. O ich pobycie za Pirenejami możemy się dowiedzieć z pism kierowanych do KNP z prośbą o wysłanie przedstawiciela do Hiszpanii po odzyskaniu przez Polskę niepodległości<sup>60</sup>. Jeszcze cenniejsze źródło do odtworzenia personaliów stanowią akta urzędów spraw cywilnych oraz podania i korespondencja osób zwracających się o wydanie świadectwa narodowości polskiej i innych dokumentów. Wśród rodzin, które znalazły się w Hiszpanii, możemy wymienić: Abrahama

---

<sup>56</sup> J. P e r t e k, *Królewski statek „Batory”*, Gdańsk 1979, s. 31-33.

<sup>57</sup> I. B e l l, *Szlakiem Południa*, Warszawa 1936.

<sup>58</sup> Tamże, s. 16-23.

<sup>59</sup> KNP 250, s. 46. Na rok 1919 na stałe w Hiszpanii mieszkało ok. 100 osób, z czego połowa przebywała w Barcelonie. Archiwum I. J. Paderewskiego 2739, s. 21.

<sup>60</sup> Z dokumentów tych wyłaniają się następujące nazwiska: Wanda Pankiewicz, L. Milnerowa, Maria Dzieduszycka, Maria Gawęda, M. Jarkowska. KNP 61, s. 14, 52.



Mordochi z żoną Rachelą oraz córkami Sarą i Rebeką; Alfreda Geislera z żoną Marią Leonią oraz synami Alfredem Aniołem Stanisławem i Tadeuszem Marianem Władysławem, Rosę Spirę z dziećmi Marcusem i Marcelem. Wszyscy oni mieszkali w Barcelonie<sup>61</sup>, podobnie jak rodzina Silbermannów. W jej skład wchodziła Gracja, jej dzieci: Rudolf, Szymon i Fatma Renee oraz żona Rudolfa, Blanche. W Hiszpanii przebywali oni od 8 sierpnia 1918 r. Nie możemy tutaj nie wspomnieć także o rodzinie delegata KNP w Madrycie, Aleksandra Dzieduszyckiego, który za Pirenejami bawił wraz z żoną i dwójką dzieci<sup>62</sup>.

Za Pirenejami oprócz schronienia szukano lepszych warunków zarobkowych. Z tego też powodu opuścił Paryż Wolf Vergesslich, parający się szewstwem, żonaty z Otilie Pauline Drews, z urodzenia Niemką. Do Hiszpanii zabrali ze sobą dwie córki: Klarę i Ernę<sup>63</sup>. Do nazwisk tych możemy jeszcze dodać osoby, które umieszczone zostały w spisie sporządzonym przez Juliusza Babeckiego, urzędnika USC w Barcelonie: Marię Nahojską, Stanisława Schallera z żoną i dziećmi, Marcusa Wulkanu z żoną Luise Caroline oraz Edmunda Fruchtmanna z żoną i dziećmi. Lista ta jest niekompletna, bo – jak stwierdził Babecki – „dotąd nie było wskazanem żądać w drodze prasy by się wszyscy zgłosili, większość domagałaby się wsparć, których nie możemy dostarczyć”<sup>64</sup>.

Sytuacja na miejscu nie była łatwa, należało znaleźć odpowiednie środki do życia, utrzymać rodzinę<sup>65</sup>. Pracowali głównie mężczyźni. Osoby, którym udało się znaleźć zajęcie, trudniły się przede wszystkim handlem starzyzną i pracą w cyrku. Nielicznym udawało się znaleźć inną, w miarę „normalną” pracę. Sytuacja większości uchodźców, którzy pozostawali bez zajęcia, była „rozpacзлиwa”, żyli jedynie z zapomóg udzielanych przez poszczególne konsulaty<sup>66</sup>. Na podstawie dokumentów rejestrujących wydawanie zasiłków, jesteśmy w stanie odkryć nazwiska kolejnych Polek tworzących kolonię polską.

---

<sup>61</sup> Na ziemi hiszpańskiej istniały trzy skupiska Polaków, w Barcelonie, Madrycie i w San Sebastian.

<sup>62</sup> KNP 61, s. 22.

<sup>63</sup> KNP 465.

<sup>64</sup> KNP 250, s. 38.

<sup>65</sup> Zob. KNP 465, 469.

<sup>66</sup> Sprawa znacznie skomplikowała się po odzyskaniu niepodległości przez Polskę. Wówczas to emigranci polscy przestali otrzymywać zasiłki z placówek państw zaborczych, stąd też sprawą nagłą stawało się nie tylko udzielenie im pomocy materialnej, a w dalszej perspektywie zorganizowanie wyjazdu, ale przede wszystkim uregulowanie kwestii poddaństwa. KNP 250, s. 46.

Wśród nich znaleźć możemy niejaką Ładnowską, Martę Krakau (Krakau) oraz Czarną Gubner<sup>67</sup>.

Podsumowując powyższe rozważania, możemy stwierdzić, że kobiety stanowiące zaledwie pewien procent społeczności podróżujących, tworzyły dosyć mobilną i ciekawą grupę. Informacje odnoszące się do wyjazdów Polek za Pireneje sprzed pierwszej połowy XIX wieku są bardzo skąpe. Sytuacja uległa zmianie w drugiej połowie tego stulecia, kiedy obok malarek, śpiewaczek operowych i utalentowanych muzyków za Pireneje wędrowały coraz częściej także turystki. To te dwie grupy razem z emigrantkami z XX wieku tworzą przeważającą część naszych podróżniczek. Niektóre z nich „przeszły niedostrzeżone”, inne wywarły duży wpływ na popularyzowanie Hiszpanii w Polsce i Polski w Hiszpanii. Zapewne dla wszystkich jednak pobyt za Pirenejami pozostał niezapomniany.

#### WYKAZ SKRÓTÓW

- |                   |   |
|-------------------|---|
| EM                | – Encyklopedia muzyczna, t. I-VI.   |
| Kleszczyński      | – Z. Kleszczyński, <i>Za barierą Pirenejów</i> , Warszawa 1936.   |
| KNP               | – Komitet Narodowy Polski, dokumenty zgromadzone w AAN. Numer przy skrócie jest sygnaturą dokumentu.  |
| Lutosławski       | – W. Lutosławski, <i>Jeden łatwy żywot</i> , Warszawa 1933.   |
| Makowiecka        | – G. Makowiecka, <i>Wracając do lat hiszpańskich</i> , Warszawa 1992.   |
| Malarze polscy    | – <i>Malarze polscy w Barcelonie</i> , „Tygodnik Ilustrowany” 23(1912), s. 486.   |
| MSZ               | – Ministerstwo Spraw Zagranicznych, akta zgromadzone w AAN. Numer przy skrócie jest sygnaturą dokumentu.                                    |
| Osiecki           | – <i>Od Warszawy do Marokko. Opowiadanie kapitana Bogumiła Osieckiego</i> , Kraków 1888   |
| Pertek            | – J. Pertek, <i>Królewski statek „Batory”</i> , Gdańsk 1979.  |
| Polacy w historii | – <i>Polacy w historii i kulturze krajów Europy Zachodniej. Słownik biograficzny</i> , red. K. Kwaśniewski i L. Trzeciakowski, Poznań 1981. |
| PSB               | – <i>Polski Słownik Biograficzny</i> , t. I-XLV, Kraków 1935-2010.  |
| Rubinstein 1988   | – A. Rubinstein, <i>Moje długie życie</i> , t. I-II, Kraków 1988.   |
| Rubinstein 1986   | – A. Rubinstein, <i>Moje młode lata</i> , Kraków 1986.  |

<sup>67</sup> KNP 518.

- SAP – *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.)*, t. I-VIII, Wrocław 1971-2007.
- SMP – *Słownik muzyków polskich*, red. J. Chocimski, t. I-II, Warszawa 1962.
- Zieliński – J. F. Zieliński, *Dziennik hiszpański*, w: *Wspomnienia z tułactwa. Z rękopisów Towarzystwa Naukowego w Toruniu i Biblioteki Narodowej*, oprac. E. Wróblewska, Warszawa 1989.
- Zieliński S. – S. Zieliński, *Mały słownik pionierów polskich kolonialnych i morskich*, Warszawa 1933.

## ANEKS

Spis zawiera nazwiska Polek, które odwiedziły Hiszpanię od końca XVII wieku po rok 1936<sup>68</sup>. Z powodu trudności z ustaleniem pewnych danych, głównie dotyczących czasu pobytu za Pirenejami, w odpowiednim miejscu umieszczony został znak zapytania „?”. Z kolei gwiazdka „\*” znajduje się przy nazwiskach osób, które po odzyskaniu przez Polskę niepodległości złożyły w Delegaturze Polskiej w Madrycie czy to w Urzędzie Spraw Cywilnych w Barcelonie podania o potwierdzenie polskiego obywatelstwa, a co do których nie udało mi się ustalić, czy takowe otrzymały. Brak odniesienia bibliograficznego przy nazwisku oznacza, że istnieje relacja źródłowa sporządzona przez daną osobę.

1. Konstancja Kolumba Sanguszkowa – 1791 (PSB, t. XXXIV)
2. Delfina Potocka – 1838 (PSB, t. XXVII)
3. Prakseda Borysiekiwiczówna – 1840 (Osiecki)
4. Uruska – 1851 (Zieliński)
5. Martyna Czartoryska – 1859/1860 (SAP, t. II)
6. Teodozja Jakowicka Friderici – po 1865 (PSB, t. X; SMP, t. I)
7. Adelina Souvestre-Paschalis – po 1869 (SMP, t. II; PSB, t. XXV)
8. Wanda Czechowska-Miller – ok. 1870 (SMP, t. I)
9. Justyna Machwicówna – 1875 a 1878 (SMP, t. II)
10. Józefina Reszke – 1877/1878, 1879 po 1879?, 1882/1883 (PSB, t. XXXI)
11. Marcelina Prakseda Kochońska-Sembrich – lata 70./80. XIX wieku (PSB, t. XII; SMP, t. I)
12. Maria Stolzman-Prylińska – między 1881 a 1885 (PSB, t. XLIV)
13. Izabela Wolikowska z Lutosławskich – 1889, 1893, 1895-1898, 1905-1909? (Lutosławski)

<sup>68</sup> Spis ten nie jest pełny, gdyż stworzenie go nie było głównym założeniem powyższego artykułu. Jego ideą jest nakreślenie ruchu podróźniczego Polek obierających kierunek hiszpański i zwrócenie baczniejszej uwagi na najbardziej zasłużone i najciekawsze osobistości.

14. Maria Niklewiczowa z Lutosławskich – 1889, 1893, 1895-1898, 1905-1909? (Lutosławski)
15. Maria Bardzka – XIX wiek – koniec (lata 80. albo 90.); (SAP, t. I)
16. Aleksandra Stromfeld-Klamrzyńska-Szumińska – 1890 (SMP, t. II; PSB, t. XLIV)
17. Teresa Arkłowa – od 1890 (SMP, t. I)
18. Helena Janina Pajzderska – 1891 (PSB, t. XXV)
19. Jadwiga Lutosławska – 1893 (Lutosławski)
20. Aniela Biernacka Poraj – 1893 (SAP, t. I)
21. Regina Pinkiert (Pinkert) – 1893-1894 i 1894-1895 (PSB, t. XXVI)
22. Gabriela Jasińska (Jasińska-Zaleska) – po 1897 (SAP, t. VII uzup. I-VI)
23. Maria Dobrowolska – 1897-1898 (PSB, t. XX)
24. Halina Meissnerowa – 1897-1898, 1905-1909? (Lutosławski)
25. Z. M. – XIX wiek – koniec lat 90.
26. Bronisława Rychter-Janowska – 1900 lub 1901, po 1918 (PSB, t. XXXIII)
27. Helena Ruszkowska-Zboińska – między 1901 a 1903 (SMP, t. II)
28. Janina Karolewicz-Woydowa – 1903/1904
29. Irena Hellerowa z Bohuss de Beherfalva – 1905 (PSB, t. IX)
30. Józefina Alicja Rogosz-Walewska – między 1906 a 1911 (PSB, t. XXXI)
31. Helena Morsztynówna – 1906, przed 1910 (PSB, t. XXII)
32. Maria Mokrzycka – między 1909 a 1914 (PSB, t. XXI)
33. Mela (właściwie Maria Melania) Muter (właściwie Mutermilchowa) – 1911, 1912, 1913 (PSB, t. XXII)
34. Ada (właściwie Jadwiga Leontyna) Sari (właściwie Szayer; Szajer, Szajerówna, Szayerówna) – 1911, 1922 (PSB, t. XXXV)
35. Stanisława Centnerszwerowa – 1912 (SAP, t. I; *Malarze polscy*)
36. Felicja Szeregowa – 1912 (*Malarze polscy*)
37. Olga Boznańska – 1912 (SAP, t. I; *Malarze polscy*)
38. Alicja Marcoussis – 1913 (SAP, t. V; PSB, t. XIX)
39. Rosa Spira – 1914-1919? (KNP 465)
40. Huguette Silbermann – 1914-1919? (KNP 465)
41. Fatma Renee Silbermann – 1914-1919? (KNP 465?)
42. Gracja Silbermann – 1914-1919? (KNP 465)
43. Blanche (Blanca) Silbermann – 1914-1919? (KNP 465)
44. Wanda Pankiewicz – 1914-1919 (PSB, t. XXV)
45. Susana Fruchtman – 1914-1919 (KNP 250, 469)
46. Maria Leonia Geisler – 1914-1919 (KNP 465, 469)
47. Sara Feldmann – 1914-1919? (KNP 465)
48. Rebeka Zandberg – 1915-1919 (KNP 465, 469)
49. Klara Eisenberg – 1915-1919? (KNP 465, 469)
50. Erna Vergesslich – 1915 lub 1916, ? (KNP 465)
51. Rachela Franz – 1915-1919? (KNP 465, 469)
52. Rebeka Franz – 1915-1919? (KNP 465, 469)
53. Sara Franz – 1915-1919? (KNP 465, 469)
54. Otylia Paulina (Otilie Pauline) Vergesslich – 1915-1919 (KNP 250)
55. Romana Rosenband – 1915-1919, ? (KNP 465)

56. Maria Natansonowa z Godenskich – 1916 (PSB XXII; Rubinstein 1988)
57. Natalia Maria Cecylia Janotha – przed 1916 (*Polacy w historii*)
58. Maria Musal – 1916-1919? (KNP 465)
59. Klara Vergesslich – 1916-1919- ? (KNP 645)
60. Maria Dzieduszycka – 1918 – ? (KNP 61)
61. Zofia Turowska – 1918 – ? (KNP 171)
62. Łucja Jahl – 1918 – ? (KNP 61)
63. W. Jarkowski – 1918 – ? (KNP 61)
64. Janina Herlaine – 1918 – ? (KNP 61)
65. Maria Gawęda – 1918 – ? (KNP 61)
66. Dzieduszycka – 1918 – ? (KNP 61)
67. L. Lilienstern – 1918 – ? (KNP 61)
68. L. Milnerowa – 1918 – ? (KNP 61)
69. Zofia Maria Klementyna (Sophie) Piramowicz (Piramowiczówna) – między 1918 a 1921 (SAP, t. VII)
70. St. Strzelecka – m.in. 1918 (KNP 518)
71. Rosa Spira razem z dziećmi – m.in. 1918 (KNP 250)
72. Schaller – m.in. 1918 (KNP 250)
73. Maria Nahojska – m.in. 1918 (KNP 250)
74. Mariann Krix – m.in. 1918 (KNP 469)
75. Antonina Klein – m.in. 1918 (KNP 469)
76. Louise Caroline Wulkan – 1918-1919 (KNP 250, KNP 469, KNP 645)
77. Joanna Rager lub Roger – m.in. 1918, 1919 (KNP 469)
78. Maria Biskupska – po 1918 (S. Zieliński)
79. Musal – 1918-1919? (KNP 465, 469)
80. Rachela Matlin – 1918-1919? (KNP 465)
81. Feldmann – 1918-1919? (KNP 465)
82. Maria Skłodowska-Curie – 1919, 1932 (PSB, t. IV nie podaje)
83. Kanawska (?) – m.in. 1919 (KNP 518)
84. Marta Krakaz (Krakan?) – m.in. 1919 (KNP 518)
85. Czarna Gubner – m.in. 1919 (KNP 518)
86. Frida Löw – m.in. 1919 (KNP 517)
87. Henryka Gabriela Ładnowska – do 1920 (KNP 518; PSB, t. XVIII)
88. Hanna? Czeczotowa – 1927 (S. Zieliński)
89. Barbara Sieroszewska (z Wrzosek) – 1927 (PSB, t. XXXVII)
90. Paula Lamowa – 1929
91. Alicja Hłasko-Pawlicowa – 1929
92. Ewa Łuskińska – 1929?
93. Hanna Rodón – od 1929 (Makowiecka)
94. Anna Rodón – od 1929 (Makowiecka)
95. Stefania Ciesielska-Borkowska – 1930
96. Aura Wyleżyska – 1930
97. Eugenia Lewicka – 1930
98. Maria Ludmiła Józefa Modrakowska – między 1930 a 1932 (PSB, t. XXI; EM, t. VI)
99. Wanda Morbitzer-Tozer – od 1930 (MSZ 8713)

100. Aniela Młynarska – 1931? (PSB, t. XXXII; Rubinstein 1986)
101. Zofia Kramsztyk – 1932 lub 1931?
102. Maria Rouppert – 1933 (MSZ 7202)
103. Antonina Kołłątaj-Strzedmicka – 1933 (MSZ 7202)
104. Czyżowa – 1933 (MSZ 7202)
105. Languerowa – 1933 (MSZ 7202)
106. Henrietta Perłowska – 1933 (MSZ 7202)
107. Gabriela Makowiecka – 1933
108. Jadwiga Przeworska – 1933, 1934, 1935-1936, 1941 (MSZ 7206)
109. Zenonna Bergman – 1934 (MSZ 8713)
110. Janina Słonimska – 1934 (PSB, t. XXXIX)
111. Halina Jeziorańska – 1934 (MSZ 7646)
112. Jadwiga Kiernarska – m.in. 1934 (PSB, t. XII)
113. Szulakowska – 1935 (Kleszczyński)
114. Grażyna Bacewicz – 1935-1937 (EM, t. I)
115. Jadwiga Stermich-Dębicka – między 1935-1939 (PSB, t. XLIII)
116. Jadwiga Barthel de Weydenthal – 1936 (Pertek)
117. Nelly Strug – 1936 (Pertek)
118. Irena Eichlerówna-Stypińska – 1936 (Pertek)
119. Zofia Unrug – 1936 (Pertek)
120. Paulina Starzyńska – 1936 (Pertek)
121. Eleonora Świtalska – 1936 (Pertek)
122. Zofia Urlychowa – 1936 (Pertek)
123. Anna Żeromska – 1936 (Pertek)
124. Monika Żeromska – 1936 (Pertek)
125. Izabela Stachowicz – 1936
126. Fryderyka (Fryda) Frankowska – XX wiek – lata 30. (SAP, t. II)
127. Maria Ludwika (Marie Louise) Płużańska (Plużańska) – XX wiek? (SAP, t. VII)

#### BIBLIOGRAFIA

- B a d o w s k i R., Saga rodu Makowieckich (II). Casa Mac, Trimaki i – Mickiewicz, „Panorama Polska. Nasza Ojczyzna” 10(1978).
- B e l l I., Szlakiem Południa, Warszawa 1936.
- C h m a r a B., Ruskowska-Zboińska Helena, SMP, t. II.
- C h o d o r o w s k i J., Stromfeld-Klamrzyńska Aleksandra, PSB, t. XLIV.
- C i e s i e l s k a - B o r k o w s k a S., Hiszpania przed burzą. Wrażenia z podróży i refleksje, „Przegląd Współczesny” 39(1931).
- F a u d e r e a u S., La pista española, ABC 26.04.1990.
- G r u b o w s k i J., Kochańska-Sembrich Marcelina Prakseda, PSB, t. XIII.
- K a ń s k i J., Reszke Edward, PSB, t. XXXI.



- K a r o l e w i c z - W a y d o w a J., Sztuka i życie. Mój pamiętnik, oprac. A. Gozdawa-Reutt, Wrocław 1958.
- K o z i a r s k i S. M., Przekształcenia struktury przestrzennej sieci kolejowej w Polsce i na świecie, Opole 1995.
- L e p e c k i M. B., Hiszpania po rewolucji: Polacy na szlakach świata, Warszawa 1934.
- L i g n o w s k a W., Pamiętnik Wacławy Lignowskiej (Pani Oczuki), Drozdowo 2007.
- L u t o s ł a w s k i W., Jeden łatwy żywot, Warszawa 1933.
- M a c i e j e w s k a A., P a s z k o M., W dziesięciolecie Konsulatu Honorowego RP w Murcji. W poszukiwaniu nowej Ojczyzny – terażniejszość Polonii hiszpańskiej, cz. 2: Teraźniejszość, red. M. Raczkiewicz, Kraków 2009.
- M a k o w i e c k a G., Po drogach polsko-hiszpańskich, Kraków 1984.
- M a k o w i e c k a G., Wracając do lat hiszpańskich, Warszawa 1992.
- M ą c z a k A., Odkrywanie Europy. Podróże w czasach renesansu i baroku, Gdańsk 1998.
- P a w i ń s k i A., Hiszpania. Listy z podróży, t. II, Warszawa 1881.
- P e r t e k J., Królewski statek „Batory”, Gdańsk 1979.
- P ł y g a w k o D., Marcelina Sembrich-Kochańska wokół scen operowych i spraw narodowych, w: Losy Polek. IV Symposium Biografistyki Polonijnej, Lublin 1999.
- Polacy w historii i kulturze krajów Europy Zachodniej. Słownik biograficzny, red. K. Kwaśniewski, L. Trzeciakowski, Poznań 1981.
- R e i s s J., Arkłowa Teresa, SMP, t. I.
- R e i s s J., Kochańska-Stembrich-Stengel Marcelina Prakseda, SMP, t. I.
- R u b i n s t e i n A., Moje długie życie, t. I-II, Kraków 1988.
- S a w i c k i P., Polacy a Hiszpanie. Ludzie, podróże, opinie. Los polacos y los españoles. Hombres, viajes, ideas, w: Estudios Hispánicos, t. III, Wrocław 1995, s. 130-132.
- S a w i c k i P., „Hiszpańskie lata” Pani Gabrieli, „Dekada Literacka” 2003, nr 7-8.
- S a w i c k i P., Wracając do lat hiszpańskich – zapomniana książka Gabrieli Makowieckiej, w: W poszukiwaniu nowej Ojczyzny – przeszłość i terażniejszość Polonii hiszpańskiej, cz. 1: Przeszłość, red. M. Raczkiewicz, Kraków 2009.
- S p ó z I., Morsztynówna Helena, PSB, t. XXII.
- Ś r u b o w s k i J., Pinkiert Regina, PSB, t. XXVI.
- T a r a c h a C., Wstęp, w: Hiszpania. Wspomnienia z podróży, oprac. C. Taracha, Toruń 2003.
- T r i p p l i n T., Wspomnienia z podróży po Danii, Norwegii, Anglii, Portugalii, Hiszpanii i Państwie Marokańskim przez dra T. Tripplina, t. VI, Warszawa 1851.
- W o l i k o w s k a I., Roman Dmowski. Człowiek, Polak, przyjaciel, Chicago 1961.
- W y l e ż y ń s k a A., Z duszą twoją na ramieniu. Listy z Hiszpanii z oryginałów przełożone, Warszawa 1930.
- V e t u l a n i A., Biernacka Poraj Aniela, SAP, t. II.

## FOLLOWING POLISH WOMEN IN THE IBERIAN PENINSULA

## S u m m a r y

For a long time travelling was a men's domain. It was them who went to foreign countries, to universities and to wars. A lot of time had to pass before women appeared on the roads. The first of them set out on journeys in the 18<sup>th</sup> century.

However, the Iberian Peninsula was not one of the most frequently chosen destinations then. The trail blazed by Władysław II the Exile's daughter, Richeza, until the second half of the 19<sup>th</sup> century was very rarely taken by Polish women. The information about another one who had crossed the Pyrenees comes only from the 18<sup>th</sup> century. It was then that Konstancja Sanguszkowa supposedly went to the grave of St James in Santiago de Compostela. The next century, and especially its second half, as well as the first decade of the 20<sup>th</sup> century, were characterized by a considerable increase in the number of Polish women travelling through the Pyrenees.

There were a variety of motives for the journey, as well as for the stay in Spain itself. Some women set out looking for inspiration and fame. At the Iberian Peninsula they achieved spectacular successes, they sang and acted in the most famous operas as well as at the royal court. Józefina Reszke may be mentioned here, an outstanding opera singer, who had an overwhelming career there. Others, very similar to contemporary tourists, first of all looked for a hot sun, blue skies, beautiful views, Arabian souvenirs, Spanish religiousness, exoticism and romanticism. There were also ones for whom Spain was a refuge during the war. One cannot also help mentioning women working on bringing the two countries together. Sofia Casanova y Lutosławski and Gabriela Makowiecka rendered special services in this field. Each of the travelers visiting Spain left their trails; however, only some of the trails have lasted until modern times.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Słowa kluczowe:** kobieta w podróży, podróże, Hiszpania, Półwysep Iberyjski, podróże XVII-XX wiek.

**Key words:** traveling woman, travels, Spain, Iberian Peninsula, travels in 17<sup>th</sup>-18<sup>th</sup> centuries.